

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
— stosuje się również —
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

Plan rozbioru Czechosłowacji

był rozważany przez Mussoliniego i Hitlera?

LONDYN. Korespondent rzymski „Times’a” donosi w związku z rozmowami kanclerza Hitlera z Mussolinim, że w kołach osobistości niemieckich, towarzyszących kanclerzowi Hitlerowi, mówi się o rozwiązaniu kwestii czechosłowackiej w drodze odłączenia obszarów zamieszkałych przez Niemców i przyłączenia ich do Niemiec jako o rozwiązaniu, mogącym być przyjętym przez premiera Chamberlaina, a które Chamberlain zaleciłby rządowi praskiemu jako podstawę układu niemiecko-czechosłowackiego.

Po takim załatwieniu sprawy byłaby możliwość rozpoczęcia rokowań niemiecko-angielskich, w których to rokowaniach Niemcy wysunęliby skromne żądania kolonialne, mając za sobą poparcie Włoch.

Zdaniem „Times’a”, decyzje niemiecko-włoskie zostawiają drzwi otwarte do ogólniejszych rozmów między mocarstwami, w których brałaby również udział Polska. Nie wyklucza jednak — wywodzi „Times” — że w Rzymie zapadną postanowienia, wzmacniające na wszelki wypadek oś Rzym-Berlin.

Korespondent rzymski „Daily Telegraph’u” pisze, że pod względami wizyta kanclerza Hitlera w Rzymie może być uważana za pierwszą próbę, przez jaką przechodzi podpisana w ubiegłym miesiącu umowa angielsko-włoska.

Dobrze poinformowani obserwatorzy utrzymują, że dzisiejsze rokowania dotyczyły wpływu, jaki zeszytygodniowe rozmowy francusko-angielskie w Londynie mogą mieć na oś Berlin-Rzym.

Panuje tu pogląd, że Mussolini z zadowoleniem powitałby współpracę Niemiec z innymi mocarstwami zainteresowanymi, celem pokojowego załatwienia zagadnienia mniejszości w Czechosłowacji. Zwiększyłyby to możliwość szerszego porozumienia z udziałem Polski.

W nocie tej rząd polski podał szereg danych, z których wynikało, że na terenie Czechosłowacji pracują komórki komunistyczne, których działalność skierowana jest przeciwko Polsce. Drukuje się np. ulotki propagandowe, które następnie szmugluje się do Polski.

W załączonym do noty memoriale rząd polski przedstawił szczegółowo działalność, jaką komuniści rozwijają w Czechosłowacji, a zwróconą przeciwko Polsce. Nota domagała się ukroczenia tej akcji.

Fakt, że na terenie Czechosłowacji knuje się spiski przeciwko Polsce, nie może oczywiście przyczynić się do poprawy stosunków między obu państwami, lecz wręcz przeciwnie, musi wywołać odpowiednią reakcję.

Jak się dowiadujemy, w dniach ostatnich rząd czechosłowacki udzielił odpowiedzi na wspomnianą wyżej notę.

W odpowiedzi swej Czechosłowacja zobowiązała się do przedsięwzięcia wszelkich kroków niezbędnych dla zlikwidowania tej niebezpiecznej akcji dywersyjnej. Rząd czeski zmuszony był wszystkie dane memorandum polskiego potwierdzić.

Rząd polski przyjął do wiadomości notę czeską, podkre-

ślając, że będzie oczekiwał konkretnych wyników zapowiedzianych przez rząd czeski zarząd-
zając, że będzie oczekiwał konkretnych wyników zapowiedzianych przez rząd czeski zarząd-

zając, że będzie oczekiwał konkretnych wyników zapowiedzianych przez rząd czeski zarząd-

zając, że będzie oczekiwał konkretnych wyników zapowiedzianych przez rząd czeski zarząd-

Gniazdo dywersantów u sąsiada

Odpowiedź Pragi na notę rządu polskiego

zając, że będzie oczekiwał konkretnych wyników zapowiedzianych przez rząd czeski zarząd-

Plan obrony Litwy

w oświetleniu naczelnego wodza

KOWNO. Kierownik Ministerstwa Obrony Narodowej i naczelny wódz armii litewskiej, gen. Rastikis, przyjął wczoraj przedstawicieli prasy litewskiej i zagranicznej, przedstawiając im zatwierdzony przez Sejm i rząd plan obrony państwa.

Gen. Rastikis zaznaczył, iż

zając, że będzie oczekiwał konkretnych wyników zapowiedzianych przez rząd czeski zarząd-

Spisek komunistyczny w Grecji

Policja aresztowała 74 osoby

ATENY. Policja grecka wpa-
dła na trop szeroko rozgałęzio-
nego spisku komunistycznego,
zagrożającego bezpieczeństwu
państwa.

Ogółem aresztowano dotych-
czas 74 osoby w tym 6 kobiet.
W zakonspirowanych drukar-
niach skonfiskowano liczne wy-
dawnictwa rewolucyjne.

Wśród aresztowanych znaj-
duje się, między innymi poszu-
kiwany od dłuższego czasu se-
kretarz generalny nielegalnej ko-
munistycznej partii Grecji Nes-
sulidis, który jest także człon-
kiem komitetu wykonawczego
Kominternu.

Za jego głowę wyznaczona

zając, że będzie oczekiwał konkretnych wyników zapowiedzianych przez rząd czeski zarząd-

Nie wolno podwyższać cen

po ostatniej dewaluacji franka

została nagroda 75 tysięcy
drahm.

Wśród aresztowanych znaj-
duje się również b. burmistrz
m. Cavalla, Parzalidis. Areszto-

Wśród aresztowanych znaj-
duje się, między innymi poszu-
kiwany od dłuższego czasu se-
kretarz generalny nielegalnej ko-
munistycznej partii Grecji Nes-
sulidis, który jest także człon-
kiem komitetu wykonawczego
Kominternu.

W myśl tego orzeczenia pro-
ces odwoławczy odbędzie się
przed Sądem Apelacyjnym w
Poznaniu.

Orzeczenie to pozostaje w
związku z wysłaniem do Sądu
Najw. przez obrońcę Nowaka
wnioskiem o przekazanie tej

sprzętu wojennego zmotoryzo-
wanego.

Również zdaniem min. Rasti-
kisa trzeba wiele zrobić dla u-
mocnienia wybrzeży morskich
oraz rozbudowy wojennej floty
litewskiej, która w chwili obec-
nej znajduje się w stanie embrio-
nalnym.

wanych przekazano natych-
miast specjalnemu trybunałowi,
który w trybie uproszczonym
wymierzył już kary większej
części oskarżonych.

o charakterze nielegalnym, co
usprawiedliwiłoby wkroczenie
władz sądowych.

Prefekci otrzymali odpowied-
nie instrukcje z poleceniem
przystąpienia do stwierdzenia
poziomu cen we wszystkich wię-
kszych ośrodkach i na wszyst-
kich rynkach. Zebrane materia-
ły pozwolą w sposób pewny i
nie ulegający żadnym wątpli-
wości ustalić z datą dnia wczor-
niejszego cenę sprzedażną róż-
nych produktów.

B. premier Goga sparaliżowany

BUKARESZA. B. premier
Oktawian Goga, który od kil-
ku tygodni bawi w swej posiad-
łości wiejskiej Ciuca w Siedmio-
grodzie, uległ wczoraj atakowi
sercowemu, po którym, według
pogłosek, wywiązał się części-
wy paraliż.

Stan p. Gogi jest podobno po-
ważny.

Straszliwa powódź w Antiochii

ANTIOCHIA. Miasto An-
tiochia zostało nawiedzone
przez orkan i powódź. Rzeka
Orontes wystąpiła z brzegów.
10 domów zawałiło się, grzebiąc
w gruzach przeszło 20 osób.

P. Prezydent R. P. wyjechał do Centralnego Okręgu Przemysłowego

We czwartek o godz. 15-tej
Pan Prezydent Rzeczypospoli-
tej udał się specjalnym pocią-
giem na objazd Centralnego
Okręgu Przemysłowego celem
zapoznania się z inwestycjami i
pracami, prowadzonymi na tym
terenie.

Panu Prezydentowi towarzy-
szą w podróży p. wicepremier
inż. Eug. Kwiatkowski, minister
Spraw Wojskowych gen. Ta-
deusz Kasprzycki, wiceminister
Spr. Wojsk. gen. Aleksander
Litwinowicz, szef gabinetu woj-
skowego Prezydenta R. P. gen.

Schally, zastępca szefa kance-
larii cywilnej dr. Zygmunt
Skowroński, dyrektor gabinetu
ministra Skarbu Wiktor Martin
i inni.

Program pobytu Pana Prezy-
denta Rzeczypospolitej na tere-
nie C. O. P. przewiduje zwie-
dzenie urządzeń elektryfikacyj-
nych i gazyfikacyjnych, robót
regulacyjnych przy obwałowa-
niu Wisły, nowobudujących się
fabryk i wytwórni oraz kolonii
robotniczych i urzędniczych,
powstających przy nowych fa-
brykach i t. d.

Podczas objazdu ministrowie
resortów, którym podlegają po-
szczególne prace, oraz kierow-
nicy robót wygłoszą referaty i
udzielać będą informacji o pro-
wadzonych inwestycjach i ich
roli gospodarczej.

Wieczorem w Mościcach
spotkał Pana Prezydenta R. P.
minister Roman. W dalszych
etapach podróży towarzyszyć
będą Panu Prezydentowi mini-
ster Komunikacji Ulrych oraz
minister Rolnictwa Poniatow-
ski.

Swieżą nattalinę oraz środki chemiczne do przechowania garderoby P. Podgórski ul. Słowackiego 12

poleca: Skład Apteczny

PEŁNA TABELA LOTERII Czwarta klasa -- 1-szy dzień ciągnięcia

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stafa dzienne wygrana z 5.000 padła na nr. 19129
21. 100.000 na nr. 68350
21. 10.000 na nr. 34633

Wygrane po 250 zł

7 23 32 38 31 020 447 61 543 606 882
1006 60 8 163 324 71 481 678 82 700 404 244
125 85 229 58 219 211 93 806 69 810 149

28 49 68 996 71015 38 178 79 230 306 448
606 22 58 740 999 72023 76 337 62 608 22
714 24 59 476 95 99 12023 21 247 413 607

III ciągnięcie Wygrane po 250 zł

332 97 557 742 1214 310 84 406 28 697
2137 234 76 483 519 752 3065 302 411
5419 6055 82 236 318 55 464 89 707 20

IV ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stafa dzienne wygrana z 20.000 padła na
05051.
21. 50.000 na nr. 94009.

Losowanie Pożyczki Inwencyjnej

10.000 - 5-9916 13-19746
15-395 18-6984 19-2697 22-
6044 27-217 32-9778 3616346
387257 38-9357 39-4095

Hitler na rewii wojsk lądowych Defilada 30 tys. żołnierzy

RZYM. W dniu dzisiejszym kanclerzowi Hitlerowi pokazano włoską armię lądową. W pobliżu ulicy del Tromfi ustawiono w oczekiwaniu defilady 30 tys. ludzi.

Proces o zabójstwo 2 wywiadowców

Wyznaczony został proces 14 chłopców w niezwykłej sensacyjnej sprawie o zabójstwo 2ch wywiadowców P. P. na Kresach Wschodnich. 14 mieszkańców pow. Berezy Kartuskiej z braćmi Krawczukami na czele, postawiono w stan oskarżenia o

Mord w czasie audycji radiowej

Duża sala ukraińskiej kooperatywy w Babienie była terenem skrytobójczego mordu. Wieczorem w sali siedziało kilkudziesięciu gospodarzy i słuchało radia. Nagle dał się słyszeć brzęk szklanej i siedzący przy oknie 40-letni Iwan Kosij podniósł się, zachwiał i runął bez życia na podłogę.

rzystwie Mussoliniego zajęli miejsca w wielkiej trybunie królewskiej w ulicy Triumfów, gdzie już znajdowali się królowa i cesarzowa, księżniczki krwi, ministrowie niemiecy i włoscy oraz dygnitarze państwowi. Kirasjerzy oddali honory, podczas gdy orkiestra odegrała hymny obu państw.

mord dwóch wywiadowców, w czasie pełnienia przez nich obowiązków służbowych.

Proces ten rozprzeczony będzie na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Brześciu w Próżanach, w dniach 20-25 maja.

Anglia dozbraja się

LONDYN. Jedną z wielkich kanadyjskich fabryk amunicji i broni otrzymała od rządu angielskiego zamówienie na 5.000 lekkich karabinów maszynowych. Zamówienie to ocenił tu na 400.000 funtów.

Śmierć przy pracy

INOWROCŁAW. W Inowrocławiu Mątwy w zakładach Solway przy napełnianiu parą kotła parowozu nastąpił wybuch. W wyniku katastrofy rannych zostało 4 robotników, z których dwóch w drodze do szpitala zmarło.

PROSZKI MIGRENO-HERVOSIM Kogitek GRYPA PRZEZIEBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.

Walka o wózw broni do Hiszpanii

Ameryka ma pozwolić na dostawę amunicji WASHINGTON. Sekretarz stanu Hull oświadczył na konferencji prasowej, iż nie może udzielić odpowiedzi, czy deparytament stanu poprze rezolucję senatora Nye, domagającą się zniesienia zakazu wywozu broni i amunicji z Ameryki do Hiszpanii. Rząd St. Zjedn. - oświadczył Hull - bada obecnie materiały faktyczne w sprawie Hiszpanii i udzieli później wyjaśnień co do swego stanowiska wobec rezolucji sen. Nye.

jeżeli to da się pogodzić z interesem publicznym. „Washington Post” pisze, że neutralność St. Zjedn. wobec wojny domowej w Hiszpanii musi być poddana rewizji. W Brytanii porzucila politykę nieinterwencji w układzie z Włochami. W Brytanii bowiem pośrednio zgodziła się na pozostanie wojsk włoskich w Hiszpanii do czasu ostatecznego zwyciężenia hiszpańskiej armii rządowej.

Pociąg rozbił furmankę Katastrofa na przejeździe kolejki

Wczoraj rano około godz. 7,15 na przejeździe kolejki Wilanowskiej przy zbiegu ul. Belwederskiej róg Zajęczkowskiej w Warszawie wydarzyła się katastrofa.

metrów. Nowiński, który siedział na furmance, został wyrzucony na asfalt jezdni i cudem uniknął śmierci, furmanka zaś została prawie całkowicie rozbita.

Pociąg motorowy kolejki Wilanowskiej nr. 106, jadący z Wilanowa do Warszawy, najechał na stojącą na szynach furmankę naładowaną śmiećmi, należąca do 26-letniego Wojciecha Nowińskiego, zam. w Czerniakowie. Motorniczcy pociągu w ostatniej chwili nie zdążyli zahamować i furmanka była wleczona na przetrzeni około 20

Kolejkę zatrzymano. Do rannego Nowińskiego przybyło Pogotowie, którego lekarz stwierdził rany tłuczone głowy oraz szereg ogólnych obrażeń i przewiózł go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przerwa na koleje trwała około pół godziny. Policja prowadzi dochodzenie.

Zelazna Gwardia pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz obcego mocarstwa

BUKARESZT. Pisma bukarzeszteńskie przynoszą dalsze materiały kompromitujące dla działalności byłej Zelaznej Gwardii. Jak wynika z przeprowadzonego śledztwa przez władze sądowe i cywilne, odpowiednik w życiu politycznym rozwiązanej Zelaznej Gwardii t. j. partia „Wszystko dla Kraju” łożyła w ostatnich wyborach parlamentarnych bardzo poważne sumy, sięgające kilkudziesięciu milionów lei na propagandę wyborczą.

Posiadanie tych sum przez organizację polityczną na posiadającą innych dochodów poza składkami członkowskimi jest niewątpliwie faktem znamienym. Ślady śledztwa wskazują na to, że sumy te pochodziły z zagranicy. Fakt ten, jak również posiadanie przez organizację wywiadowców we wszystkich instytucjach państwowych, wojskowych i cywilnych oraz w większych przedsiębiorstwach, wskazuje na to, że organizacja uprawiała szpiegostwo.

Wobec czego przestępstwo zostanie odpowiednio zakwalifikowane zgodnie z tekstem nowej konstytucji. „Neamul Romanes” pisze, w tej sprawie: istnieją wystarczające ostre kary za zbrodnie dla tych, którzy za pieniądze uprawiają szpiegostwo we własnym kraju na rzecz obcego państwa.

RADIO

WARSZAWA I. (Raszyn) SOBOTA, DN. 7 MAJA
 6.15 „Kiedy ranne”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Spiewajmy piosenki”. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja po ludniowa (z Kielc). 13.00 — 15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarza. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci — „Figle wiosennego wiatru”. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.30 Pogadanka aktualna. 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Katedry w Kielcach. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Piosenki. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Ziemia kielecka braciom za granicą. Transmisja z Kielc. 21.45 „Historia z psem” — groteska magisterska. 22.00 Konkurs chórów regionalnych. 22.35 Marsze i tańce z operetek. 22.50 — 23.00 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II. (Mokotów)
 13.00 Płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 1.000 taktów muzyki. 16.15 — 18.00 Przerwa. 18.00 Koncert popularny (płyty). 19.00 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 20.00—22.00 Przerwa. 22.00 Kwadrans poetycki. 22.15 Koncert symfoniczny. 23.05 — 1.00 Muzyka taneczna (płyty).



CHOROBY PŁUC

Grażlica płuc jest nieubłagana i co nocnie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych bronchitów upórczywego, męczącego kaszlu, grypy itp. stosują pp. lekarze BALSAM TRIKOLAN-AGE który, ułatwiając wydzielanie się płwocny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

czeststwo rumuńskie śledzi z zainteresowaniem przebieg dochodzeń, które przynoszą coraz nowe potwierdzenia, iż organizacja p. Codreanu ubiegała się do metod, których inspiracji należy szukać poza granicami Rumunii.

Makabryczny czyn dwóch kobiet

Wyjęły z trumny szmaty, które miały uzdrowić chorą osobę

W Łodzi miał miejsce fakt, świadczący o niesłychanej ciemnocie nawet wśród mieszkańców wielkich miast. Mianowicie niejaka Marianna Prochoń i Janina Kędzińska odkopały grób pochowanej niedawno na cmentarzu na Dołach Zofii Nosikow i wyjęły z trumny jakieś szmaty.

Zatrzymane i osadzone w areszcie oświadczyły, że istnieje za bobon, który głosi, iż jeśli z

grobu, niestarego jeszcze, wyjąć jakąś rzecz i włożyć do łoża osoby ciężko chorej, wówczas ta wyzdrowieje. Otóż już w dniu pogrzebu Zofii Nosikow, której bliska krewna jest właśnie ciężko chora, włożyły do trumny Nosikow kłęb szmat, które właśnie wczoraj wyjęły z trumny, aby uleczyć chorą. Ponieważ prokuratura doszła do przekonania, że ma tu miejsce nietyle akt profanacji grobu, ile

Zameżne kobiety do szeregów

Turcja wprowadza zawodowe kadry kobiece

STAMBUŁ. Jak donoszą z Ankary kobiety rozpoczną w najbliższych latach służbę w wojsku tureckim w roli zawodowych sanitariuszek. W przyszłym roku szkolnym

zostanie otwarta specjalna szkoła, po której ukończeniu absolwentki zostaną wcielone do armii, gdzie muszą odbyć obowiązkową służbę w ciągu przynajmniej 5 lat.

Do szkoły przyjmowane będą kandydatki w wieku od 16 do 23 lat, ale tylko zamężne.

Król Belgów

Ojcem chrzestnym

BRUKSELA. Król belgijski Leopold przyjął zaproszenie od księżny Julianny holenderskiej i księcia Bernarda na ojca chrzestnego księżniczki Beatryczy. Uroczystości chrztu odbędą się dnia 12 maja w Hadze.

Hotel runął w gruzy

Katastrofalny wybuch gazu ziemnego

BUENOS AIRES. W hotelu „Europa” w Comodoro Rivadavia w Argentynie, nastąpiła eksplozja gazu ziemnego. Siła wybuchu była tak wielka, że cały hotel runął w gruzy, przy czym jedna osoba zginęła na miejscu a sześć zostało ciężko rannych.

W stojących w pobliżu hotelu budynkach wypadły wszystkie szyby. Eksplozja nastąpiła z powodu nagromadzenia się w piwnicy hotelu dużej ilości gazu ziemnego, wskutek nienależytego uszczelnienia rur, doprowadzających gaz.

Bilans trzęsienia ziemi w Turcji

149 osób zginęło—10 tys. domów zniszczonych i uszkodzonych

STAMBUŁ. Według sprawozdania, złożonego w wielkim zgromadzeniu narodowym przez ministra spraw wewnętrznych Szukru Kaya, ostatnie trzęsienie ziemi w rejonie Kirszehiru spowodowało śmierć 149 ludzi.

Straty materialne wynoszą 4.000 domów zniszczonych całkowicie i 6.000 domów uszkodzonych. W wyniku katastrofy 680 sztuk bydła padło zabitych. „Dziumhuriet” donosi z Ankary, że rząd turecki postanowił

wyasygnować 500.000 funtów, celem odbudowy zniszczonych przez trzęsienie ziemi wsi. Ofiarę składane na rzecz poszkodowanych wyniosą około 200.000 funtów.

Lotnicy sowieccy działają w Chinach

TOKIO. Prasa donosi, że w samym Hankau znajduje się obecnie przeszło 100 lotników sowieckich, którzy posiadają własny sztab, mieszczący się w gmachu b. „klubu japońskiego”.

Lotnicy sowieccy trzymają się na uboczu i nie wdają się w żadne rozmowy z miejscową ludnością, a tym bardziej z cudzoziemcami.

Ostatnio do miasta Lanchau przybyła nowa znaczna partia samolotów sowieckich. Część tych samolotów oczekiwana jest w Hankau. Mają one być użyte dla wzmocnienia powietrznej obrony Hankau, wykazującej poważne luki.

Żołnierz-zabójca skazany na śmierć

Przed wojskowym sądem do rażnym w Krakowie stanął 25-letni Brunon Smykała, który w czasie urlopu świątecznego w drugi dzień świąt wielkanocnych zabił odważnikiem Franciszka Wolnego, kupca w Świętochłowicach.

Przed sądem przyznał się do winy. Sąd skazał go na śmierć, wydalenie z wojska i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na zawsze. Dowódca O. K. zatwierdził wyrok i jeśli Pan Prezydent nie ulaskawi Smykały, który był już przed służbą 4 razy karany za kradzież, wyrok zostanie wykonany.

Oblawa przy pomocy samolotów

Wojska angielskie oczyszczają Palestynę z terrorystów

JEROZOLIMA. Władze angielskie przystąpiły do przeprowadzenia wielkiej oblawy na terenie wynoszącym kilkaset mil kw. w Palestynie środkowej.

dzenia oblawy zapadło z chwilą kiedy w zeszłą sobotę na terenie Palestyny dokonano zamachu na 6 policjantów i nie wykryto sprawców.

Oblawa dokonywana jest przy pomocy samolotów i dość znacznych oddziałów wojsk lądowych. Postanowienie urzędów Arabów i Żydów.

„Znany trójką terroru” Umm el Fahh i Azzun stanowi centrum całej akcji, w wyniku której już teraz aresztowano setki Arabów i Żydów.

DINOL PŁYN — PRZY POCENIU PACH od POJU

Pani Suchestow skarży księcia Michała Radziwiłła

Romantyczna sprawa księcia Michała Radziwiłła i pani Suchestow, jak wiadomo, doprowadziła do szeregu sensacyjnych procesów a m. in. do procesu o ubezwłasnowolnienie księcia. Obecnie do tych procesów dojdzie podobno jeszcze jeden, wytoczony przez panią Suchestow kochliwemu księciu.

Jesienią ub. roku książę zapisał pani Suchestow w kancelarii jednego z notariuszów kaliskich pół miliona złotych. Obecnie po niespodziewanym rozstaniu w Paryżu pani Suchestow ma wystąpić na drogę sądową, domagając się realizacji tego zapisu.

Straszna katastrofa samochodowa

22 osoby zginęły, 19 ciężko rannych

LIZBONA. Donoszą tu z Viana de Castelo o tragicznym wypadku, który spowodował śmierć 22 osób i ciężkie poranienie 19-tu. Do Viana de Castelo jechało samochodem ciężarowym przeszło czterdzieści osób,

mieszkańców okolicznych wiosek. Na przejeździe kolejowym szofer zauważył, że zmylił drogę i chciał cofnąć się w tył. W momencie gdy ciężarówka znajdowała się całkowicie na

torze, z zakrepu wyjechała lokomotywa i całym pędem uderzyła w samochód, rozbijając go w drobne kawałki. 22 osoby poniosły śmierć na miejscu, 19 zaś zostało ciężko rannych.

Popieraj L.O.P.P.

Z. KAMINSKA do dziewczyna do wszystkiego

niezwykle dzieje pięknej dziewczyny na wielkomijskim bruku



Nasze dwa większe kufry Józek kazał jeszcze poprzedniego dnia wysłać koleją. Ze sobą mieliśmy tylko mniejsze walizki.

Pojechaliśmy do portu. Pan Karol powiedział mi, że jego szofer już będzie na nas czekał z samochodem na miejscu, gdyż odbędziemy kilka wycieczek w okolicy górskiej, którą on zna i uważa za bardzo piękną.

Wszystko mi było jedno. Nie wycieczki mi były wówczas w głowie, a drżałam na myśl, że to wszystko źle się skończy, albo dla niego, albo dla nas. Inaczej przecież nie mogło być!

Podróż statkiem byłaby też pewnie piękna, gdyby nie te ponure myśli, czepiające się mojej głowy. Ani nie sposób było je odsunąć od siebie, a podziwiać piękny świat. Patrzałam niby, niby słuchałam, jak pan Karol pięknie opowiadał o tym, co widać, bośmy przez cały czas płynęli wzdłuż brzegu.

Mogło mi się znów wydawać, że naprawdę jestem wielka dama z bogatego świata, że dawno przestałam być sobą, tą dawną dziewczyną do wszystkiego! Na prawo i na lewo na wygodnych leżakach leżały strojne panie, błyszczące klejnotami. Ja tylko jedna nie miałam takich wspaniałych klejnotów. Ale i to podobało się panu Karolowi!

— Pani ma wygląd prawdziwej arystokratki! — powiedział. — Tylko porównać panią z tymi kobietami, które się tu znajdują. Każda z nich błyszczy jak choinka na Boże Narodzenie. Pewnie Amerykanek! A w pani widać starą kulturę i smak europejski!

Zakochani we wszystkim potrafią wynaleźć jakieś cuda! Nawet gdybym była zezowata, to by też pewnie pan Karol uważał, że bardzo mi z tym do twarzy i ogromnie oryginalnie!

A ja po prostu chętnie bym włożyła taką wspaniałą bransoletkę, jaką miała jedna pani, która leżała niedaleko nas. Bardzo mi się podobała ta bransoletka!

Myślałam przede wszystkim o zbliżającym się wieczorze. Jak to będzie? Czy to już na statku? Czy Józek będzie chciał go ograbić już tutaj? Jak się to wszystko skończy?

Józek rzeczywiście stał się zazdrosny o mnie. Nie odchodził od nas dlatego naprawdę tylko z tego powodu. Powiedział mi o tym w hotelu.

Przeklinał przy okazji samego siebie. Był zły i na mnie.

— No, nie mogę patrzeć, jak ten szczeniak przy stawia się do ciebie! I jak ty będziesz go pod stołem trącała nogą, czy tam co innego robiła, to...

Roześmiałam się wtedy w nos.

— Przecież chciałeś, żeby się ten chłopak zakochał we mnie! Potrzebne ci to! Okraść go musisz! Bo wtedy nie będzie ciujny na inne rzeczy! Tak sam mówiłeś! A żeby się we mnie mocniej zakochał, nie możesz nam ciągle siedzieć na karku!

Spojrzał na mnie złym okiem.

— Nie wiem, co mnie naszło! O żadną babę nie byłam nigdy zazdrosny.

Przyglądał mi się zabawnie; marszczył się, otrząsał.

Nadręczył mnie po tym swoją miłością, że byłam prawie bez zucia. Zachowywał się, jak dzikie zwierzę.

W pewnej chwili powiedział do mnie przez zaciśnięte zęby:

— Ani mi się ważył posuwać z tym szczeniakiem za daleko. Bo go zakatrupię!

— Więc czego ty chcesz? — spytałam zmaltretowana.

— Żeby się to jak najprędzej skończy! Musimy wyjechać, załatwić to już raz. Nie mogę się już cofnąć, bo gonię resztkami forsy. Ale bym to nawet rzucił, żeby nie wściekać się na widok tego pętaka, jak się do ciebie mizdrzy!

Rzeczywiście, nie spuszczał nas z oka. Byłam tym zrozpaczona. Chciałam uprzedzić pana Karola o grającym mu niebezpieczeństwie i nie miałam sposobności. A Józek jeszcze mi robił awantury, kiedy spostrzegł, że pan Karol to mnie za rękę bierze, to trzyma za blisko w tańcu, bośmy byli ze dwa razy na dancingu.

Akurat w przeddzień projektowanej wycieczki byliśmy wieczorem w kasynie na dancingu. Pan Karol coraz prosił mnie do tańca. Widziałam, jak Józek kręci się na fotelu wściekle. Aż żeby zaciskał, aż pobladł. Pan Karol naturalnie tego nie zauważył.

Przetańczyliśmy jeden, drugi i trzeci taniec, a ja nie mogłam się zdobyć, żeby zacząć rozmowę z panem Karolem, która by wyjaśniła, jakie mu grozi niebezpieczeństwo. Nie wiedziałam po prostu, od czego zacząć. Bałam się, że jak zacznę nieodpowiednio, to pan Karol zachowa się tak, że Józek od razu domyśli się wszystkiego, a wtedy... Strach pomyśleć!

Za każdym razem, kiedy wstawałam od stolika i szłam tańczyć, postanawiałam:

— Teraz już mu powiem z całą pewnością! I milczałam nadal, choć zdawałam sobie sprawę, że w drodze może mi będzie jeszcze trudniej uprzedzić go niż teraz.

W końcu zanim zdobyłam się na wyznaczenie prawdy, Józek powiedział:

— Jesteś już zmęczona, musimy iść wypocząć. Jutro czeka nas podróż.

Pan Karol zapewniał, że podróż nie będzie wcale nużąca, że będziemy mieli bardzo wygodne kajuty, że podróż nie trwa długo, a będzie raczej przyjemnością, ale Józek nie dał się uprosić.

Pan Karol odprowadził nas do hotelu.

Ledwieśmy weszli do swego numeru, kiedy Józek od razu wpadł na mnie z wymyślaniami.

— Powiedziałem ci, żebyś wyśzukała nie podpuszczała za blisko! Jak on ciebie trzymał w tańcu?

(Dalszy ciąg jutro).

Tajemnice szpiegostwa

W sidłach szantażu

Sensacyjna afera pułkownika Redla

Do Redla przybyła komisja śledcza i rozpoczęła przesłuchanie.

68.

Redl milczał przez chwilę i nerwowo bębnił palcem po stole. Po jego twarzy można było zobaczyć ciężką walkę wewnętrzną. Co miał odpowiedzieć, że zmuszono go do tego?... Ma powiedzieć o tym, że jest homoseksualistą? Czy jeszcze bardziej ma splamić swój honor?

— Moi panowie — rzekł w końcu — nie odpowiem na to pytanie... Zresztą odpowiedź na wszystkie znajdziecie w dokumentach, które będą w moim mieszkaniu w Pradze. Dalsze przesłuchanie uważam za zbędne. Zresztą jestem obecnie bardzo zmęczony i nie jestem w stanie odpowiadać na pytania panów. Będęcie mogli zasypywać mnie nimi podczas następnego przesłuchania.

Przesłuchanie musi obecnie być zakończone — oświadczył Urbański.

— Dlaczego? — zapytał Redl — przyglądając się ze zdumieniem członkom komisji. Otrzymałszy taki rozkaz... Redl wsunął rękę do kieszeni i opuściwszy nisko głowę, nerwowo spacerował po pokoju. Co kilka chwil podnosił wzrok na czterech oficerów i obrzucał ich spojrzeniem pełnym rezygnacji.

— Jestem wyczerpany, moi panowie, nie mogę mówić...

Proszę mnie zostawić samego... Wszystko wyjaśni panom rewizja przeprowadzona w moim praskim mieszkaniu...

— Jeśli tak — rzekł von Urbański, wyciągając rewolwer z kieszeni — to oto wyrok komisji!

— Czy rewolwer jest dla mnie? — zapytał Redl zdławionym głosem.

— Tak — rzekł uroczyście Urbański.

Przez chwilę w pokoju panowało głuche milczenie. Redl obrzucił błędnym spojrzeniem cztery oficerów.

W końcu milczenie przerwał Urbański, który położywszy rewolwer na stole, rzekł sucho:

— To musi stać się jeszcze tej nocy...

— Tej nocy? — zapytał Redl ochrypłym głosem opierając się rękoma o stół jak gdyby się opowiadał, że upadnie.

— Tak.

— Pozwólcie mi żyć jeszcze dwadzieścia cztery godziny — rzekł Redl drżącym głosem — chciałbym pożegnać się z przyjacielem, którego kocham nade wszystko...

— Nie, panie Redl, nie wolno panu opuszczać tego pokoju!

Redl ciężko opadł na krzesło oparł łokcie na kolanach, ukrył twarz w dłoniach i kilka chwil siedział zneruchomiał w tej pozycji.

— A więc nie chce pan złożyć dalszych wyjaśnień? — zapytał nagle major Wentzel-Worliczek.

— W moim praskim mieszkaniu dowiedzie się panowie o wszystkim...

— A więc możemy już iść? Redl milczał. Obrzucił tylko członków komisji tak rozpaczliwie błagalnym spojrzeniem, że instynktownie odwrócili głowy.

— A więc możemy już iść? — powtórzył von Urbański — przypominamy panu, że rewolwer leży na stole...

Redl gwałtownie zerwał się z miejsca, wziął rewolwer do ręki, obejrzał go ze wszystkich stron i zapytał:

— Czy jest naladowany?

— Oczywiście...

— Czy mam to już teraz użyć?

— Nie, nie w naszej obecności.

— Moi panowie, nie chcę was prosić o litość, pytam tylko jeszcze raz: czy nie macie prawa przedłużyć mi życia o dwadzieścia cztery godziny? Chciałbym przed śmiercią pożegnać się z przyjacielem...

— Nie, nie mamy prawa. Trzymamy się ściśle otrzymanego rozkazu...

— Pozwólcie więc, aby przyjaciel odwiedził mnie w hotelu, spędząc w jego towarzystwie tylko małą godzinę...

— Nikomu nie wolno wchodzić do pańskiego pokoju, nie wolno panu z nikim utrzymywać kontaktu... Musi się to stać tej nocy... Czy możemy już iść? — zapytał ostro major Wentzel-Worliczek.

— Tak, panowie mogą już iść — odparł Redl, ciężko wzdychając.

Oficerowie pożegnali go, nie podając mu ręki i wyszli z pokoju. Gdy opuszczali hotel, za-

spany portier rzekł do swego pomocnika:

— To hula całymi nocami, nawet nocą przychodzą do hotelu... na pewno porządnie się upili...

Czterej oficerowie wyszli na ulicę. Było już po drugiej i ulice były opustoszałe. Członkowie komisji jednakże nie odeszli. Przeszli tylko na drugą stronę ulicy i zatrzymali się na przeciwko hotelu „Klomser”. Musieli bowiem uważać, aby Redl nie uciekł. Musieli tutaj czekać do chwili, w której sam dokona na sobie egzekucji...

Okna z pokoju, który zajmował Redl, wychodziły na podwórze i z tego względu z ulicy nie można było dosłyszeć wystrzału rewolweru. W jaki więc sposób dowiedzą się, czy wyrok został wykonany? Mogli przecież tutaj czekać przez całą noc, gdy tymczasem Redl mógł już tam leżeć zimny.

— Ale przecież portier usłyszał wystrzał — zauważył jeden z członków komisji. — Z pewnością zaraz w hotelu powstanie zamieszanie i w ten sposób dowiemy się czy wyrok został wykonany.

— Tak słusznie — zgodził się z oficerem pozostały członkowie komisji.

Czterej oficerowie niecierpliwie kręcili się po chodniku. Minęła godzina, dwie, a z hotelu nie dobiegał żaden nawet szmer. Oficerów ograniła coraz większa zniecierpliwienie.

— Co to ma znaczyć? — zapytał jeden z nich.

— Czy tak długo zwleka ze strzeleniem do siebie?...

— Prawdopodobnie pisze pożegnalne listy.

— A może uciekł? — wyraził przypuszczenie major Wentzel-Worliczek.

— Uciekł? W jaki sposób stało to możliwe? — zapytali po zostali członkowie komisji.

— Po Redlu można wszystkiego się spodziewać. Jeśli potrafił przez tak długi okres czasu nosić maskę, jest również możliwe i to, że czmychnął nam sprzed nosa.

— Ale w jaki sposób by uciekł? Przecież cały czas stojemy przed hotelem.

— Okna jego pokoju wychodzą na podwórze. Jest to pierwsze piętro. Mógł opuścić się na sznurze na podwórze, dostać się przez kuchenne schody na dach i w ten sposób uciec — rzekł major Wentzel-Worliczek, ale z razem dodał. — Powtarzam, że to mogło się stać, ale wątpię, ażeby Redl postąpił tak chłopsko...

W każdym razie należałoby sprawdzić, co się dzieje w jego pokoju — rzekł Urbański.

— Która godzina?

— Jest już piąta.

— Kto ma wejść do jego pokoju? — zapytał Urbański.

— Nikt z nas nie może tam wejść — odparł Wentzel-Worliczek — to wzbudziłoby podejrzenie u portiera. Mógłby dojść do wniosku, że mamy coś wspólnego z samobójstwem Redla.

W końcu oficerowie postanowili wezwać tajnego agenta, który ry miał się zgłosić do portiera jako goniec z listem rzekomo od jakiejś pani i zameldować, że chciałby się zobaczyć z pułkownikiem Redlem. Portier z pewnością wpuścił rzekomego gońca do pokoju Redla i wówczas będzie wiadome jak sprawy wyglądają.

Jeden z oficerów natychmiast zatelefonował do komendy policji i polecił przysłać agenta do hotelu Klomser...

(Dalszy ciąg jutro).

Kalendarz dnia

SOBOTA

7 MAJA

Jana b. Domiceli Benedykta. Słowiński: Lud-miły. Słońca wsch. 3.56, zach. 19.10. Księżyc wsch. 11.28, zach. 0.47.

KRONIKA HISTORYCZNA:
1574 Henryk Walezy wybrany królem.
1763 Urodził się ks. Józef Poniatowski.
1794 Uniwersal Kościuszki w Polanicy o zwolnieniu włościan od pańszczyzny.
1915 Zatopienie „Lusitanii” przez Niemców.
1920 Armia polska zajmuje Kijów.
PRZYŚLOWIA LUDOWE:
Domicela święta; ziny nie pamięta.
CIEKAWY WIADOMOŚCI:
W stacji doświadczalnej w hollenderskiej Batawii wytworzono sztuczny jedwab z trzciny cukrowej.
RADY PRAKTYCZNE:
Obrazy i lustra w wilgotnym mieszkaniu podklejać na rogach od spodu płaskimi korkami, aby między ramą a ścianą utworzyła się próżnia.

Tłumaczenie snów

Smutna Stenutka 22. Pozna Pani męczyzynie w mundurze. Blondyni myśli o Pani. Otrzyma Pani niespodziany upominek. Szczęśliwa liczba: 44. Smutne życie. Będzie Pani na cymś pogrzebie. Los się do Pani uśmiechnie. Krewna z prowincji odwiedzi Panią. Pozna Pani Agnieszka.
Czarna 63134. Ow chłopiec myśli często o Pani. Będzie kłopot przy pracy, ale nie należy się nim przejmować, bo zły skutków nie pocigśnie. Ujrzy Pani dawno niewidzianą osobę. Sprzeczka domowa będzie.
Pożary i zgliszczka. Pan W. lubi Panią. Nie ożeni się z Panią. Skończy Pani kursy. Wyjdzie Pani za mąż w niedalekiej przyszłości, po otrzymaniu posady.
Panna Genia. Blondynka jest Pani życzliwa. Pozna Pani męczyzynie w mundurze. Fryderyk jest Pani życzliwy. Szczęśliwa liczba: 2222.
P. Tadeusz 37. Spełni się życzenie. Brunetka odwiedzi Pana. Klótnia będzie przy pracy. Podróż za granicę w tym roku.
I. L. L. 18. Bronisław myśli o Pani. List nadzieje miły. Komplementy będą. Duże zarobki.
Otwork 166-1. Otrzyma Pani pieniądze. Niedomaganie lekkie będzie w domu. Rozmowa o polityce.
Otwork 166-3. Komplementy będą. Zabawa z dzieckiem. Rozmowa ze starszym męczyzyna. Smutek chwilowy.

Stan zdrowia poborowych wzrasta

Chłop polski odzyskuje dawną tężyznę

(1). Stan zdrowia ludności polskiej, jak to już nieraz podnosiliśmy, pozostawia bardzo wiele do życzenia, co odnosi się zwłaszcza do mieszkańców wsi. Prysłowiowa tężyzna chłopów polskiego jest w dobie bieżącej, niestety, już tylko legendą — i dużo wody upłynie, zanim stanie się znowu rzeczywistością. Ale przecież kiedyś stanie się rzeczywistością! Chłop polski zasłynie znowu tężyzną ducha i ciała!

Niewielkimi co prawda krokami zbliżamy się do dawnego świetnego stanu zdrowia, tym niemniej jednak — zbliżamy się niezaprzeczenie.

Za pomysłnym tym objawem przemawiają niezłocznie wyniki badań komisji poborowych w dług których stan zdrowia młodzieży w wieku poborowym w latach ostatnich ulega stałej poprawie.

Tak na przykład z rocznika 1908 zakwalifikowano, jako zdolnych do służby z kategorią „A” — 42,8 proc.; w rocznikach następných odsetek całkowitych zdolnych do służby wojskowej wzrastał systematycznie, a rocznik 1914 dał już Państwu 69,1 proc. zdrowych poborowych.

Liczyby te mogłyby dać niejeden pesymistę powód do przypuszczeń, że wzrost procentów z kategorią „A” został spowodowany, na przykład, zalecaniem z góry brania mniej zdrowych. Przeczy temu jedna liczba, wykazująca zwalnianych w drodze krótkiej oraz w drodze superrewizyj po wcieleniu do wojska. A zatem: w roku 1928 zwolniono na 1.000 wcielonych — 129,7, w roku zaś 1935 — tylko 57,9.

Dane te zawierają wszystkich zwolnionych z powodu wszelkich chorób i ogólnego braku zdrowia.

W rozbięciu na poszczególne choroby, nie wyłączając nagminnie panujących: gruźlicy, jaglicy oraz wola, również stwier-

dzić można stały, znaczny spadek zwolnień. Drugim dowodem znacznej poprawy stanu zdrowia ludności

polskiej, jest fakt, że średni wzrost i waga poborowych, porównując od rocznika 1906 do 1914, wykazują także znaczną

poprawę. Tak więc waga przeciętna zwiększyła się z 58,54 na 59,28 kg., wzrost zaś — z 165,75 do 166,99 cm.

używajcie mydła SHIRLEY

zawiera ono olejki oliwkowe które udelikatniają cerę.

Shirley Temple gwiazda 20th. Century Fox.

Człowiek nieznający snu

Od 22 lat nie spał ani przez chwilę

W podmiejskiej miejscowości w pobliżu Budapesztu mieszka 50-letni Paweł Kern, który budzi wielkie zainteresowanie w świecie lekarskim. Człowiek ten, który jest oficerem rezerwy, odznaczony orderami wojskowymi i posiada żonę i troje dzieci, w ciągu 22 lat ani chwili nie spał. W czerwcu 1915 roku został ranny na froncie odłamkiem pocisku w głowę i od tego czasu cierpi na całkowitą bezsenność. Lekarze całego świata zalecali mu najrozmaitsze środki, ale środki te nie odniosły żadnego skutku.

i codziennie czyta na głos rozdział Biblii.

Największe zmęczenie odczuwa on w godzinach popołudniowych. Gdy ogarnia go zmęczenie, wyciąga się w fotelu i spogląda w sufit. W tej pozycji siedzi przez jakieś pół godziny, a następnie zabiera się do dalszej pracy, nie odczuwając już wcale zmęczenia.

Paweł Kern opowiada, że podobnie jak ślepy od urodzenia nie wie co to są kolory, tak on nie może pojąć, co to jest sen.

Przez tyle lat nie spał, że nie potrafi już wyobrazić sobie uczucia zapadania w sen ani marzenia sennego. Nieszczęśliwy ten człowiek, który budzi sensację w świecie medycznym, twierdzi z rezygnacją, że chyba dopiero w trumnie zapadnie w sen...

Proszek od **BOLU GŁOWY** dla dorosłych ze zn. fabr. **KOWALSKINA** stosuje się również przy przeziębieniu, grypie i katarze.

W cztery czyty Intymne rozmowy z naszymi Czytelnikami

„Precz z obłudnicami!”

P. WLADYSLAW CZ. pisze nam: „W związku z tematem, poruszonym przez jedną z pań, wyrażającą się o męczyznach w sposób nader ujemny, pragnę i ja zabrać głos, kierując się własnym doświadczeniem. Oto bowiem, co mi się wydarzyło. Przed trzema laty poznałem miłą i sympatyczną panią, w której za kochałem się od pierwszego wejrzenia. Po pewnym czasie wyznałem jej moją miłość. Zyskałem jej wzajemność.

wynika z jednego tylko rozczarowania, lecz również z wielu innych: ten ostatni wypadek był tylko ukoronowaniem wszystkich. Dlatego też wierzę, że wszystkie kobiety są po dzie, obłudne, wyprane z jakichkolwiek uczuć, leżą tylko na t. zw. „małżeństwo z rozsądkiem”.

Spolykaliśmy się prawie codziennie. Powiedziałem jej, że chcę się z nią ożenić. Po prostu oświadczyłem jej się. Zostałem przyjęty. Byłem szczęśliwy, że nareszcie spotkałem tę, której szukałem. Miała czekać aż skończę wyższą uczelnię i uzyskam stanowisko. Lecz, jak się okazało, były to czcze kobiece słowa. Gdy już pracowałem, gdy mogłem jej dać to, co może dać mężczyzna swej wybranej, panna z niewiadomych mi powodów zerwała ze mną niemal w chwili, gdy już miałem oświadczyć się oficjalnie jej rodzicom. I zarezygowała się z innym, który jest nieczym więcej, niż zwykłym bliźniem.

„Precz z obłudnicami!” Jeżeli jest choć jeden błąd w moim rozumowaniu, niechże mi która kobieta go zarządzi. Brońcie się, kobiety, jeżeli możecie, ale nie nie wskazujecie, rzęź Wam za to! Pana Redaktora zaś chciałbym zapytać, czy mając 20 lat, mogę myśleć poważnie. Pytam dlatego, że moja Stasia (ta, która mnie tak zdradziła) mówi, że zmienia mi się charakter po wojsku, czemu ja kategorycznie zaprzeczam, twierdząc, że mam silną wolę. Proszę też Redaktora o radę, bo gubię się w domysłach, czy w ogóle warto żyć, czy lepiej palnąć sobie w łeb, by nie męczyć się więcej”.

Początkowo rozpaczałem, myślałem nawet o samobójstwie, lecz dziś doszedłem do przekonania, że wszystkie kobiety, nie tylko ona, pragną właśnie od mężczyzn kłamstwa i obłudę. Gdy zaś mężczyzna, taki właśnie, jaki im się podoba, zawładnie ich zaufaniem, podnosi krzyk i żale. Proszę nie myśleć, że to, co p.szę,

Po pierwsze, nieco zbyt Pan uogólnia swoją ujemną opinię o kobietach. Ale niech się bronią same. Nasze szpalaty stoją otworem. Po drugie, mając 20 lat, można myśleć poważnie i być stałym w uczuciach, ale — po trzecie — w Pańskim wypadku raczej nie warto.

P. Stasia wybrała innego. Ma ku temu, zapewne, swoje powody. Nie wolno nam ograniczać jej prawa wolnego wyboru, choćby to było z Pańskim bólem i uszczerbkiem.

Dlatego też — po czwarte i ostatnie — radzę Panu zaniechać wszelkich myśli samobójczych, ochłonąć z uczuć ku Stasi i zwrócić je ku innej, bo rzeczywistość tylko, gdy się ma 20 lat, można przypuszczać, że „tylko ona, jedna...”.

P. TADEUSZ OWL. Zew Pański okazał się skutecznym. Ta Pani przeczytała list Pański i ma te same zamiary. Zezchce Pan łaska wie podać swój adres.

Czystość i świeżość ciała zapewni Ci **PUDER OD POTU SUDORYN** (AP. KOWALSKI)

Na małej wokandzie...

Ostrożnie zaczął czyli: „Ukłony z wojska”

(A. E.). — Jak się mamy, państwo Jurek! — zawolali państwo Fonarscy. — Co tam u naszego Kazika w wojsku słychać? Pan Jerzy Numer siadł ciężko na krzesło. — Niedobrze z Kazim — rzekł. — Nieprzebiecznie choroby leży. — Chory?! Nie może być! Co mu się stało? Powiedz pan prawdę, panie Jurek! A może co gorszego? Pan Jerzy westchnął. — A faktycznie, że coś gorszego. Bo nie tylko, że chory, ale już i kłitkie odwalil. Państwo Fonarscy zalali się łzami. — Kaziuniu nasz! Zembrzed ci już przyszło... Syneczku jedyny! Tyłem lat cię chowała, a ledwie wyrósł, od razu nóżki wyciągnęles... Co to było, pani Jurek? Choroba jaka? A może co jeszcze gorszego? Pan Jerzy pokiwiał głową. — Zgadłaś pani — rzekł — że coś jeszcze gorszego. Bo fa-

ktycznie to Kazik nie umarł, a ożenił się.

— Fizycznie bez Fonarskich skrzywdzony, o sprawiedliwość wysokie procedurę proszę — mówił pan Jerzy na rozprawie. Nie należało mnie się toto, bo umyślnie od ciężkiej choroby i śmierci zaczęłem, żeby Fonarskich na wieść o synowskim ożenku nagły szlag nie trafił. Gdybym, na ten przykład, od razu rodzicom zameldował, że ich Kazio garkotłuka rosołem perfomowanego za ślubne małżonkie pojął, to by się stary mogli w trzy miga zimmem unem polożyć.

Więc o wiele, litosterdziem tknięty, dyplomatycznie całej rzecz jem wyłożyłem, to nie mie mie prawa walkiem, a także samo szczepaczką, po cyferbla cie zaitwaniac.

Sąd uznał winę państwa Fonarskich za udowodnioną i skazał ich na tydzień aresztu.

Nigdy nie jest zapóźno myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, złej przemiany materii, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o ile używać będziesz ziół mocopednych „DIUROL” które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących się w organizmie. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL”, a gdy przekonasz się o dodatkowych skutkach ich działania, zalecać będziesz i swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne ZIOŁA „DIUROL” GASECKIEGO (z kogutkiem) sprzedają apteki i składy apteczne.



Dotychczasowy ambasador R. P. przy Kwirynale dr. Alfred Wysocki został na własną prośbę przeniesiony z dniem 15 maja w stan spoczynku. W związku z tym Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował ambasadorem R. P. przy Kwirynale gen. Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego, którego podobiznę reprodukuje.

Wieloletni komisarz aresztowany

KIJÓW. Potwierdzono tu oficjalnie, że wieloletni komisarz oświaty Ukrainy Sowieckiej, Zatoński został aresztowany.

Aresztowanie Zatońskiego łączy tu z faktem wzmożonej rusyfikacji Ukrainy, która szczególnie na odcinku szkolnym przybrała bardzo ostry charakter.

SMIERTELNE POGRYZIENIE PRZEZ PSIA

W Czaplówiczu, pies należący do Rozalii Wodnickiej, rzucił się na 6-letniego Jana Majaka, któremu poszarpał lewą nogę i pogryzł brach, oraz rękę. Chłopca, w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie mimo natychmiastowej pomocy, zmarł. Wodnicka połączona do odpowiedzialności karnej.

Krwawe porachunki rywali

W domu nr. 8 przy ul. Zagajnikowej w Łodzi miała miejsce krwawa rozprawa na tle miłosnym.

Wacław Małkowski, który wraz z 26-letnim Józefem Mroczkowskim ubiegał się o względy niejakiej Studzińskiej, postanowił usunąć rywala. W tym celu zaczął na ulicy Mroczkowskiego i zapytał, czy ustąpi dobrowolnie od umizgów wobec

210 wojennych okrętów włoskich odbyło ćwiczenia morskie przed kanclerzem Hitlerem

NEAPOL. Wspaniała pogoda i spokojne morze sprzyjały wczorajszym wielkim manewrom floty włoskiej, w których wzięło udział 210 jednostek.

Kilkudziesięciotysięczny tłum ludzi śledził z zainteresowaniem przebieg ćwiczeń z pokładów licznych statków.

Eskadra wyszła z portu neapolitańskiego w szyku zwartym poprzedzana przez flotyllę torpedowców. W środku płynęły dwa pancerniki „Cavour” i „Cesare”, eskortowane przez krążowniki. Za nimi płynęły liczne dalsze jednostki.

Nad flotą unosiły się eskadry wodnopłatowców. Na masztach wszystkich okrętów powiewały obok siebie flagi włoskie i niemieckie.

W ćwiczeniach wzięła również udział druga eskadra, składowa się z 24 krążowników. Obie połączone eskadry spotkały się z eskadrą 90 łodzi podwodnych.

Wkrótce po opuszczeniu przez pierwszą eskadrę portu neapolitańskiego rozpoczęły się ćwiczenia, polegające na zaatakowaniu dwóch pancerników przez łodzie podwodne, po czym cztery eskadry torpedowców zaatakowały dwie eskadry krążowników.

Jednostki atakujące okrążyły się zasłoną dymną. — W akcji wzięły czynny udział eskadry wodnosamolotów.

Hitler i Mussolini znajdowali się na pokładzie pancernika „Cavour”.

Program rannych ćwiczeń floty włoskiej zakończyły o godz.



Moment serdecznego powitania kanclerza Hitlera i Mussoliniego na dworcu Ostyjskim w Rzymie. Po lewej stronie stoi król Wiktor Emanuel III i minister Ciano. Obok kanclerza Hitlera ministrowie Hess i Ribbentrop.

14 manewry 90 łodzi podwodnych z załogą 9.000 ludzi. radiotelegraficzny sygnał, dany Flota łodzi podwodnych przeprze dowódcę manewrów, zapłynęła w 9 rzędach pomiędzy nurzyła się jednocześnie w mo-

rze. Utrzymując stałe kontakty radiotelegraficzne, płynęła przez parę minut na głębokości 8 m.

Z samolotów, unoszących się nad flotyllą, robiono zdjęcia fotograficzne sylwetek łodzi podwodnych, płynących pod powierzchnią morza.

Na przesłany następnie drogą radiową rozkaz wszystkie łodzie wynurzyły się jednocześnie w tej samej formacji.

Już po 40 sekundach po wynurzeniu się na każdej łodzi ukazało się po 2 marynarzy, którzy oddali po 11 strzałów armatnich na cześć Hitlera, króla i cesarza oraz Mussoliniego.

Po zakończeniu rewii i przeglądzie obu eskadr floty podwodnej pomiędzy Portici i Posilipo, kanclerz Hitler i król Wiktor Emanuel o godz. 18.10 odjechali z nabrzeża Beverello do pałacu królewskiego.

Przed lądowaniem Mussolini pożegnał kanclerza Hitlera na pokładzie okrętu liniowego „Cavour”.

Orszak królewski, w którym jechał również kanclerz Hitler, witany był owacyjnie przez ludność Neapolu.

Zbrodniczy mąż i ojciec

W Królewcu rozegrała się wczoraj tragedia rodzinna, która spowodowała śmierć 7-letniego chłopca, a dalsze 3 osoby walczą ze śmiercią.

Na skutek krzyków, wydobywających się z mieszkania rodziny Dillingów, wezwana policja wtargnęła do mieszkania gdzie znalazła 4 osoby w kalu-

zach krwi.

Okazało się, że między małżonkami doszło do sprzeczki, w wyniku której Dilling postanowił uśmiercić żonę i dzieci.

Zaledwie rodzina usnęła Dilling zadał żonie kilka ciosów nożem w pierś, po czym poranił dzieci. Na widok mordowanych dzieci ciężko ranna żona zaczę-

ła wzywać pomocy. Mąż rzucił się na nią ponownie, zadając jej kilka dalszych ciosów, widząc jednakże, że jej krzyki zaalarmowały sąsiadów — morderca zadał sobie cios w pierś.

Stan żony, dziecka i samobójcy jest ciężki. Jedno z dzieci nie żyło już, gdy policja wkroczyła do mieszkania.

Grasował na szosach i napadał z rewolwerem w rękę

Na posterunek policji w Nadarzynie zgłosił się Piotr Madej i zameldował, że gdy jechał szosą na rowerze koło wsi Bukówka z lasu wybiegł jakiś osobnik z rewolwerem w rękę i kazał mu zatrzymać się.

Gdy Madej nie zatrzymał się, wówczas rabuś wystrzelił do

niego, raniąc go w prawy policzek. Ranny zwałił się z roweru na szosę.

Rabuś podbiegł do niego, splądrował mu kieszenie, wsiadł na rower Madeja i odjechał. Rannego zauważyli jadący furmankami wieśniacy, którzy pośpieszyli mu z pomocą.

Natychmiast za rabusiem policja wyszła pościg. W lesie koło wsi Lutówka ujęto Władysława Daniaka, lat 25, zamieszkałego we wsi Lutówka, gm. Skóły, pow. błoński, znanego złodzieja. Daniak przyznał się do rabunku.

Starcie motocykla z wozem

3 osoby odniosły obrażenia ciała

Nocy ub. na szosie w Wesołej, pod Warszawą, nastąpiło starcie motocykla, prowadzonego przez inż. Aureliusza Zacharowicza, (Rembertów) z furmanką, naładowaną kamieniami, powożoną przez Tadeusza Miłobędzkiego, (Rembertów). Wóznicę spadł z furmanki, dostał się pod jej koła i doznał złamań ręki i nogi. — Znajdujący się na siedelku motocykla Fran-

ciszek Smigieszewski, (Rembertów) siłą starcia, został wyrzucony, uderzył głową o drzewo i wpadł do rowu.

Lekarz Pogotowia prywatnego udzielił wszystkim ofiarom katastrofalnego starcia pomocy, po czym Miłobędzkiego przewiózł do szpitala Przemienienia Pańskiego, Smigieszewskiego zaś do domu.

Zamach samobójczy więźnia

Powiesił się na petli, przymocowanej do łóżka

W więzieniu lwowskim usiłował pozbawić się życia 43-letni Myhał, rolnik z Wiszenki.

Więzień powiesił się na łóżku na petli, sporządzonej z koszuli. Zaalarmowani charczącym desperata inni więźniowie zdołali go przywrócić do życia. Desperat targnął się na życie

w obawie przed surowym wyrokiem. Myhał stanął mianowicie przed sądem o otrucie swego pasierba.

Oskarżony do spółki z siostrą i jeszcze 2 krewnymi dał do zjedzenia pasierbowi bulkę z wędliną, do której wysypano strychniny.

Tragiczna zabawa granatem

Odlamki zapalnika oderwały chłopcu kilka palców

W bydgoskich barakach dla bezrobotnych pobudowanych na terenie dawnych koszar piechoty, 6-letni Hieronim Słomowicz w czasie zabawy odkopał z ziemi zapalnik od granatu,

którym zaczął się bawić.

W pewnej chwili nastąpił wybuch. Odlamki zapalnika oderwały chłopcu kilka palców i poraniły twarz. Słomowicz w chwili po wypadku zmarł.

Przywrócenie monarchii w Hiszpanii planuje generał Franco

PARYŻ. Z Burgos donoszą, że według obiegujących tam pogłosek, gen. Franco zamierza przywrócić monarchię i powołać na tron hiszpański trzeciego syna króla Alfonsa XIII, infantę Don Juana Carlosa.

Kandydat do korony hiszpańskiej urodził się dnia 20 czerwca 1913 roku i od roku 1933 po zrzeczeniu się praw do tronu przez swych starszych braci — Don Alfonsa i Don Jaime, nosi tytuł księcia Asturii.

W roku 1935 infant Juan poślubił w Rzymie księżniczkę Marię Mercedes de Bourbon Siciles, drugą córkę infantę Don Carlosa z jego drugiego małże-

stwa z księżną Ludwiką francuską i rodzoną siostrą księżnej Dolores, małżonki Augusta księcia Czartoryskiego.

Księstwo Asturii mieszkają

w Rzymie i mają dwoje dzieci z których młodszy syn, infant Don Juan przyszedł na świat w Rzymie w dniu 5 stycznia 1936 roku.

Szef sztabu armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie otrzymał dymisję

MOSKWA. Ludowy komisarz Wojny, marsz. Woroszyłow zwolnił z zajmowanego stanowiska szefa sztabu armii sowieckiej Dalekiego Wschodu gen. Lewandowskiego, mianując na jego miejsce dowódcę dywizji Poldlasy.

Jednocześnie „Prawda” donosi, że ludowy komisarz mary-

narki ZSSR Smirnow przybył do Władywostoku, by przeprowadzić inspekcję wojennych jednostek floty Dalekiego Wschodu.

Przyczyny dymisjonowania gen. Lewandowskiego nie są znane. Nie wiadomo również czy i jakie stanowisko będzie mu powierzono w przyszłości.

Przepraszył cesarza za straty poniesione w „incydencie chińskim”

TOKIO. Wiceadmirał Hasegawa, b. głównodowodzący trzecią flotą japońską w Chinach, powrócił do Szanghaju i został przyjęty natychmiast na audiencji przez cesarza. Po audiencji Hasegawa o-

świadczył, iż przepraszył cesarza za ciężkie straty w ludziach, poniesione przez Japonię w „incydencie chińskim”, jak Japończycy nazywają niewypowiedzianą wojnę z Chinami.



Tajemnica Czarniej Damy

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA PRAWDZYWYCH ZDARZENIACH

Dyżurny przodownik w komisariacie odbiera tajemniczy telefon: jakiś głos wola o ratunek. W centrali telefonicznej udaje mu się stwierdzić, że jest połączone z mieszkaniem państwa Poradzkich, na Marszałkowskiej numer... Udaje się tam w towarzystwie trzech policjantów i po wyważeniu drzwi, spostrzega w gabinecie na fotelu trupa starszego mężczyzny. Tymczasem wraca z miasta służąca, która stwierdza, iż trupem nie jest jej pan, lecz jakiś zupełnie obcy mężczyzna. Przodownik wezwał na miejsce zbrodni funkcjonariuszy Urzędu Śledczego i przedstawiciela prokuratury. Przybył również lekarz, który zbadał ciało zmarłego. Po przybyciu prokuratora oraz inspektora Urzędu Śledczego stwierdzono, że zmarłym jest ziemianin Stanisław Zabłuka z majątku Sosnówka. Lekarz stwierdził, iż śmierć nastąpiła wskutek ataku sercowego. Inspektor Puchala wysłał dwóch wywiadowców do biura pana Poradzkiego, w nadziei, że go może tam zastać, a sam w towarzystwie dozorców udał się z powrotem do Urzędu Śledczego.

Inspektor Puchala zabrał ze sobą do Urzędu dozorcę, który w albumie przestępcywny rozpoznał ową damę, przybyłą z Poradzkim. Była nią Michałina Sitko, wielokrotnie notowana przestępczyni. W jej mieszkaniu znaleziono podczas rewizji ruletkę i zastano szereg panów z wytwornych sfer stolicy. Inspektor zarządził konfrontację z dozorcą.

Po dokonaniu oględzin trupa, zabrał Puchala ze sobą dozorcę do Urzędu Śledczego, by tam rozpoznał damę, która w towarzystwie Poradzkiego szła na górę. Ale dozorca mimo iż na fotografii rozpoznał pewną damę, przy osobistej konfrontacji zaprzeczył, by to była ona. Inspektor Puchala postanowił energicznie kierować śledztwem i wysłał depeche w różnych kierunkach kraju.

Pani Zofia Zabłuczyna na próżno oczekiwała powrotu swego męża, zamiast męża przybył komendant policji, który oświadczył jej, że musi jeszcze tego samego dnia udać się do Warszawy.

Inspektor Puchala nadał telefonogram do majątku Zabłuków, i tej samej nocy zaniepokojona biegiem wypadków, pani Zabłuczyna wyjechała do Warszawy.

ROZDZIAŁ DRUGI.

Wesoły i rzeźki, pełen energii i rozpromieniony — pomimo iż ostatnie dwa dni nie odpoczywał — siedział inspektor Puchala w swoim gabinecie, pełnym kłębow dymu i był zaprzętny jedną sprawą: Gdzie podział się Seweryn Poradzki. Kim jest ta dama, z którą wrócił owego wieczoru do domu? Rozesłane na prowincję i do wszystkich punktów granicznych listy gończe nie przyniosły żadnego rezultatu. Nigdzie nie zdołano zauważyć śladu po zaginionym inżynierze Sewerynie Poradzkim.

Nadzieja, iż Poradzki zjawi się w biurze, lub za wiadomości o miejscu swego pobytu — przysła, jak bańka mydlana.

Inspektor Puchala udał się nazajutrz sam do biura. Zarówno prokurent firmy, jak i reszta współpracowników byli przerażeni wiadomością o zaginięciu ich szefa.

Nie mogli pojąć, co się stało. Szef ich, inżynier

Seweryn Poradzki jest to człowiek nader inteligentny i uczciwy, bardzo systematyczny, który nigdy nie spóźniał się do pracy. Ostatniego dnia, jak zwykle, był w biurze. Nic nie zauważono by w zachowaniu jego zaszła jakakolwiek zmiana.

Również i podejrzenie, że Poradzki był ostatnio w kłopotach finansowych, i że dlatego ukrył się przed swoimi wierzycielami, odpadła — gdyż interes jego świetnie prosperował. Proponowano mu ze wsząd pożyczki i szereg osób ubiegało się o stosunki handlowe z jego firmą.

Nikt w biurze nie znalazł ziemianina Zabłuki: w księgach handlowych nazwisko to nie figurowało.

Odpadło również podejrzenie, że Zabłuka zmarł nienaturalną śmiercią. Sekcja zwłok ustaliła, że nikt go nie otul, że umarł śmiercią naturalną. Na biurku inspektora Puchaly leży wynik sekcji, podpisany przez znakomitych lekarzy.

Ekspertyza wyraźnie stwierdza, iż Zabłuka zmarł wskutek ataku sercowego. Śmierć nastąpiła nagle. Najprawdopodobniej stało się to wskutek jakiegoś silnego wzruszenia... Trup pozostał w prosekutorium do dyspozycji jego najbliższej rodziny...

A jednak to wszystko wydarzyło się w mieszkaniu Poradzkiego: stamtąd wołał on w ostatnich chwilach swego życia o pomoc.

— A zatem — snuje dalej Puchala wątek swoich myśli. — Poradzki znalazł się z Zabłukami i miał z nimi coś wspólnego.

Ale skąd, w jaki sposób poznali się, co ich łączyło ze sobą? Na pewno pani Zabłuczyna wyjaśni tę tajemnicę. Czemu jeszcze dotąd nie przybyła, mimo telegraficznego zwywania? Nawet nie raczyła odpowiedzieć!

— Ach te baby, te baby! — mówi inspektor Puchala, jak gdyby do siebie. Chciał zaoszczędzić tej kobiecie smartwień. Teraz przekonał się, że źle uczynił. Należało telegraficznie zawiadomić ją, że chodzi o jej męża.

Postanowił poczekać jeszcze kilka godzin i wtedy telegrafować po raz drugi by natychmiast przybyła do urzędu.

Tymczasem ma dość jeszcze zajęcia w związku z wykryciem trupa.

Porozumiał się z wszystkimi hotelami miasta i dowiedział się, że Zabłuka mieszkał w hotelu Arizona.

Śledztwo na miejscu wykazało, że Zabłuka przybył wprost z pociągu. Pokój zamówił tylko na jedną dobę. Po wypoczynku wyszedł na miasto, pozosta-

wiając swą walizkę. Nie wrócił już na noc do hotelu. Zanim policja nadeszła, walizka znalazła się już u portiera, który był przekonany, że ma się do czynienia z jakimś jegomościem, który wyjechał, zapominając o potrzebie uregulowania rachunku. W hotelach zdarza się to często...

Inspektor Puchala pytał przede wszystkim o to, czy w ciągu tych kilku godzin nie przyszła do niego jakaś dama. Ale nikt nie zauważył obcej osoby w jego pokoju.

Teraz znalazła się walizka Zabłuki w gabinecie inspektora Puchaly.

Inspektor przeszukał już po raz drugi wszystkie rzeczy zmarłego, licząc na to, że znajdzie tam jakiś ślad, który doprowadzi go do rozwiązania zagadki, fotografię albo list. Coś, co ma wspólnego z ową tajemniczą damą albo z Poradzkim.

— Ach, ta dama! — burczy Puchala pod nosem. I postawił w kącie walizkę Zabłuki.

Telefonuje znowu do mieszkania Poradzkiego — gdzie czuwa wywiadowca.

— No, co tam — krzyczy w słuchawkę. — Jest coś nowego?

— Nie, panie inspektorze — słyszy w odpowiedzi.

— Czy tam nie było Poradzkiego, czy nikt nie telefonował do niego?

— Nie, panie inspektorze. Czy mam jeszcze pozostać?

— Oczywiście, pozostać. A gdyby się coś stało, proszę natychmiast telefonować do mnie.

— Rozkaz.

Nerwowym ruchem ręki odłożył Puchala słuchawkę, i w tej samej chwili zrodziła się w jego umyśle nowa koncepcja.

— A może — rozmyślał — Seweryn Poradzki padł również z ręki owej tajemniczej damy? Może miała ona pomocników przy dokonaniu tej zbrodni? Poradzkiego zabrał ze sobą, a Zabłukę pozostawił na miejscu... Po co mieli zabierać ze sobą trupa, lepiej zostawić go na miejscu i powikłać śledztwo... Ale kim u licha jest owa dama?

Jeszcze nie zdążył inspektor Puchala dokończyć biegu swych myśli, gdy zapukano do drzwi. Na progu ukazał się zastępca inspektora, który zameldował:

— Pani Zabłuczyna z Sosnówka...

Inspektor Puchala zerwał się uradowany z miejsca i rozkazał:

— Niech natychmiast wejdz!

(Dalszy ciąg jutro).



TADEUSZ RYS

DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE, MIŁOŚCI I POŚWIECENIU

Tadeusza aresztowano i osadzono w więzieniu pod zarzutem szpiegostwa. Został przewieziony do Lublina, gdzie stanął przed sądem wojennym.

— No, przyznaj się teraz — powiada Wachmeister, siadając z powrotem przy biurku — Zostałeś wysłany tu przez rosyjski sztab generalny?

— Wobec tego, że pan plecie głupstwa, nie będę panu odpowiadał — odrzekł spokojnie Tadeusz.

— Ile płacą ci za tą robotę?

Tadeusz milczy.

— Odpowiadaj!

— Nie mam co odpowiadać! Oświadczyłem panu już, kim jestem. Więcej nie mam nic do powiedzenia.

— Spiewasz przecieź bardzo ładnie. Wszyscy szpiegowie mówią w taki sam sposób. — śmieje się cynicznie Wachmeister. — Dwa tygodnie temu postrzelono w Prostken szpiega, który tak samo mówił, jak ty, a ciebie też rozstrzelają!

— Ja chcę, niech rozstrzelają niewinnego człowieka — odrzekł spokojnie Tadeusz.

— Przekonamy cię, czy jesteś naprawdę taki niewinny! — Po mordzie poznać, żeś szpieg.

Zadane rozmowy i oświadczenia Tadeusza nie zdały się na nic. Zresztą Tadeusz nie miał ochoty długo rozmawiać z tym kretyńskim Wachmeisterem. Przecieź on nie ma tu nic do gadania, odprowadzą go do władzy wyższej, a tam postara się przekonać, że nie jest szpiegiem.

Nazajutrz z rana przewieziono Tadeusza do

więzienia w Łomży. Osadzono go w celi pojedynczej. I znowu rozpoczęły się więzienne dni samotności, które mogły go dowieść do szalu.

Siedzi sam w celi, nie ma do kogo słowa przemówić, i czeka. Przecieź to wojna, nie patyczkuje się teraz z ludźmi.

Osiem dni siedział Tadeusz w pojedynczej celi, ósmego dnia oświadczone mu, że dzisiaj odbędzie się konfrontacja.

— Jaka konfrontacja. Z kim? — zapytał zdziwiony Tadeusz.

Strażnik uśmiechnął się.

— Nazywamy to konfrontacją, jest to właściwie konfrontacja ze śmiercią.

Tadeusz wybaluszył parę zdziwionych oczu.

— Ale co to znaczy?

— Sąd polowy! — odrzekł spokojnie strażnik.

— A więc dzisiaj jest moja sprawa?

— Z takimi jak pan nikt się nie patyczkuje. Raz dwa i sprawa załatwiona. Szpieg pan i kwita. A takich transportujemy do Pana Boga na przesłuchanie. Strażnik mówił o tym z taką obojętnością, jak gdyby chodziło o bardzo obojętną sprawę.

Tadeusz chciał o coś zapytać, ale strażnik nie pozwolił mu mówić.

Ubierać się i marsz!

Skuto mu ręce i dwóch żandarmów z bagnietami na karabinach odprowadziło go ulicami Łomży na sąd.

Wyprowadzono go na dworzec, kazano mu

usiąść, a przy nim usiadło dwóch żołnierzy z bagnietami na karabinach.

Tadeusz uczuł straszliwe pragnienie, język jego omal nie przyłgął do podniebienia...

Prosił żandarmów, by pozwolili mu udać się do bufetu i tam napić się wody: miał jeszcze przy sobie nieco drobnych, z pieniędzy, jakie mu dała Elza. Czemu więc miałby sobie odmówić napoju, gdy odczuwa tak silne pragnienie?

Ale żołnierze, tępi, nieokrzesani landszturmiści nie pozwolili mu.

— To niech ktoś z was przyniesie mi za moje pieniądze wody...

— Nie wolno.

— Mam więc zginać z pragnienia, dlatego że wam się nie chce przynieść mi wody? — zaczął krzyać Tadeusz, nie panując dłużej nad sobą.

Obok przechodziła jakaś chłopka, która zlitowała się nad nim i powiedziała:

— Dam panu trochę mleka...

Ale żołnierze odpędzili ją kolbami.

— Mam pragnienie, rozumiecie? Domagam się wody, domagam się wody — krzycał teraz Tadeusz.

Jeden z żołnierzy wyszedł i przyniósł w zardzewiałym kubku trochę wody. Woda była brudna, ale innej rady nie było, trzeba było ją pić, tym bardziej, że język zupełnie wysechł.

Po upływie kilku godzin wprowadzono Tadeusza do oddzielnego przedziału w pociągu. Dokąd odchodzi ten pociąg? Żołnierze nie odpowiadają. Dokąd go prowadzą? Żołnierze i na to nie chcą odpowiedzieć. Jest aresztowany, musi milczeć.

Pociąg ciągnie się powoli, leniwie. Wagon trzęsie się jak stara, rozwalona furmanka chłopska na drodze, pełnej wybojów. Tadeusz począł rozpoznawać teren: jest w pobliżu Warszawy. Kobyłka, Wołomin... Serce jego bije żywiej. Warszawal! Nareszcie wraca do Warszawy. Może tu uda mu się wyrwać z rąk niemieckich!

(Dalszy ciąg jutro).

PARK NARODOWY W TATRACH

Na znacznej długości wzdłuż południowej granicy Rzeczypospolitej wznoszą się śmiało wzwyż Tatry, osiągając w swym najwyższym szczycie Gałtuchu 2663 m. Pomimo stosunkowo niewielkiej powierzchni na której się wznoszą (około 620 klm²), odznaczają się góry te niezwykłym bogactwem i pierwotnością krajobrazu, który stanowią z jednej strony przepięknie i wyniosłe Tatry granitowe, z ich wspaniałymi jeziorami lodowcowymi i morenami, zaś z drugiej strony wznoszą się przeciwne im krajobrazy wapieni i dolomitów z cudownej piękności dolinami, osobliwymi i zadziwiającymi wywieżkami i jaskiniami. Pokryte do wysokości około 1550 m. zwartym płaszczem gęstych lasów górskich i opasane wyżej położonym pasem ciemnej i szeroko rozłożonej kosodrzewiny, stroją się Tatry na wyżej jeszcze położonych halach, upłazach i skałach różnokolorową szatę przepięknej flory alpejskiej, która tu właśnie tworzy o przedziwnych wzorach fantastyczne kobierce. Stada kozic spotykane w turniach, świstaki, niedźwiedź i ryś, jeleni i sarna w lasach, losos i pstrąg w bystrzyczach i siklawach, a nad majestatem gór wznosi się czasem orzeł — oto charakterystyczni przedstawiciele świata zwierzęcego tej górskiej krainy.



W sporcie czy w tańcu zawsze nieodzowny puder Sudorin Ap. Kowalski usuwa niemilą woń potu.

Góral ogranicza się tu do roli pierwotnego pasterza, a stada białych owiec z juhasem i bacą, harmonizują z dziką przyrodą i krajobrazem tatrzańskim.

W myśl głosem na całym świecie hasła, uwidocznionego wielkimi literami na bramie wjazdowej do Parku Narodowego w Yellewstonie (Stany Zjednoczone Północnej Ameryki) „dla pożytku i radości narodu”, spełnią Tatry nie tylko dla dzisiejszego pokolenia ale i dla pokoleń przyszłych naszej Ojczyzny swe wielkie zadanie: — uczoney będzie mógł tutaj badać przyrodę pierwotną, artysta znajdzie tu źródło piękna, turysta wreszcie w wędrowkach swych po kraju pozna tu i uko-

Komunikat

Dnia 30 kwietnia r. Spółka Akcyjna „Cerata” w Warszawie, Czerniakowska Nr. 84 (adres Zarządu) nabyła od Banku Gospodarstwa Krajowego fabrykę w Kamińsku „Wojciechów”, celem fabrykacji ceraty i wyrobów pokrewnych. — Zarząd Spółki stanowią Prezes p. Olszowski Karol oraz PP. Wiktor Bereszko, dr. Leon Możdżeńki i Stanisław Szymański. Akt kupna został dokonany u notariusza Aleksandra Kędzińskiego i podpisany przez prezesa Olszowskiego i dyr. W. Bereszko.

cha najwspanialszą część ziem polskiej, a liczne rzesze obywateli Rzeczypospolitej Polskiej zjeżdżających tu corocznie znajdują źródło zdrowia i idealny wypoczynek, na łonie niczym nie skalanej natury.

Polska część Tatr jest mała, bowiem liczy zaledwie około 170 klm. kw., nie może być zatem miejscem żadnych przemysłowych poczynań, nie może przejść przez myśl nawet, aby tu miały powstać kiedyś zakłady przemysłowe, które zeszpecą i zniszczą ten przepiękny krajobraz tak miły sercu każdego Polaka. Należać on musi w całości, to znaczy na całym obszarze leżącym aż po granicę Państwa na południe od Drogi pod Reglami i szosy, wiodącej ku granicznej Białce, do Parku Narodowego, który musi powstać na tym obszarze.

Na podstawie t. zw. protokołu krakowskiego z dnia 30 maja 1924 roku istnieje pomiędzy Polską a Czechosłowacją porozumienie co do stworzenia Parku Narodowego po obu stronach granicy, czyli na obszarze całych Tatr. Po stronie czechosłowackiej poczyniono już daleko idące starania celem realizacji tego wspaniałego projektu, jednak po stronie polskiej sprawa ta nie postąpiła kroku naprzód, pograżając się w zapomnienie. Dopiero ilustrowany Kurier Codzienny Nr. 109 z dnia 21 kwietnia 1938 r. str. 7, przerwał sen letargiczny, lecz jak to zrobić boleśnie.

Z wynurzeń tego czasopisma wynika jasno, że Polsce, że nam obywatelom polskim, zbędnym jest wiekopomny pomnik przyrody ojczyściej, jakim we wszydkich krajach cywilizowanych są Parki Narodowe. My zdaniem ilustrowanego Kuriera Codziennego nie wnieśliśmy się do tej wyżyny, z której moglibyśmy spoglądać z całkowitem zrozumieniem istoty zagadnienia Parku Narodowego Tatrzańkiego w Polsce.

Tymczasem tak nie jest! Społeczeństwo polskie docenia ważność omawianego zagadnienia, rozumie konieczność zorganizowania Parku Narodowego w Tatrach, który byłby widomym symbolem naszej wielkiej i pięknej kultury narodowej, dlatego też w organizacjach naukowych, zawodowych i w prasie codziennej i innej rozbrzmiewają hasła, wzywające wszystkich swiatłych i zdających sobie sprawę z powyższego zagadnienia obywateli do wystąpienia publicznego z domaganiami się najrychlejszego przystąpienia do realizacji planu stworzenia Tatrzańkiego Parku Narodowego.

W związku z powyższym Kierownik szkoły im. Tadeusza Kościuszki w Piotrkowie Tryb. p. Kotkowski Kazimierz, Delegat Komitetu Ochrony Przyrody w Warszawie na powiat piotrkowski zbiera podpisy pod memoriałem, który następnie będzie wysłany właściwym władzom.

Do wynajęcia DWA pokoje z kuchnią z wygodami. Władomość w kinie „Czary”.

Bridż Aprilisowy

W związku Pań Domu w Piotrkowie odbył się „Bridż Aprilisowy”, który zgromadził tak wielką ilość gości z towarzyskich sfer naszego miasta, że ściany musiały się rozsuwać, a klub cyklistów użyć nadetatowych stolików i krzeseł. Niespodzianką aprilisową był napisany i odczytany przez p. reagenta Władysława „journal parle”, którego każde zdanie było przyjęte serdecznymi wybuchami śmiechu i oklaskami. Następnie p. sędzią Fiszerowa odczytała szereg aktualnych wierszyków, w których scharakteryzowała członkinie i uczestników kółka bridżowego, a p. Jugenfeinowa rozdzieliła kartki brystołu z tekstem zainteresowanym. Obecni, oklaskami nagrodzili p. F., a Zarząd ofiarował jej wiązanek kwiatów. Następnie p. Władysława w związku z jego podniesieniem zasługi przesowej p. Heleny Myszkowskiej, która stworzyła szereg placówek pracy społecznej na naszym terenie. Wreszcie roz-

losowano dwa fanty — piękną bombonierkę z ołowianego kryształu wygrała p. Lucja Przechadzka, a obraz ofiarowany przez pp. rejentostwo Trawińskich — p. prezes Włodek. O północy roznoszono bezinteresownie kieliszki z winem, które okazało się herbatą, a wspaniały tort, który był ostrą przekąską.

Doskonały, bardzo tani bufet cieszył się ogromnym powodzeniem.

Udanie wieczoru bridża aprilisowego w Zw. P. D. zawdzięczać należy p. sędzinie Fiszerowej, która w swych wierszykach znalazła dla każdego z licznie zebranych, miłe słówko, oraz p. rejentowi Władysławowi za wniesienie tak rzadko dzisiaj spotykanego beztróskiego humoru. Po zakończeniu niespodzianek p. mecenas Antoni Byczkowski wygłosił piękną mowę, dziękując Zarządowi Zw. P. D. za ruchliwość, której brak Piotrków tak bardzo odczuwał.

Firma Bata propaguje naukę języków obcych

Polska Spółka obuwnicza Bata w Chełmku zorganizowała w październiku ub. roku kursy języków obcych dla swych pracowników. Obecnie dobiega końca pierwszy rok nauki. Zarząd fabryki ustalił dla trzech najlepszych uczniów trzy piękne nagrody. I nagroda, wy-

jazd zagranicę do Złina i trzydniowy pobyt w celu zwiedzenia słynnych na cały świat zlińskich zakładów, II nagroda — wyjazd nad polskie morze i dwudniowy pobyt w Gdyni, III nagroda — wyjazd do Warszawy i dwudniowy pobyt.

Eolion

Echo 3 Maja 1938 roku

Zbierają się barwne tłumy w rozstępnym, kwitnący dzień — ulica nabrzmiewa szumem — już idą... idą — auto mknie... Uśmiechów róża, spojrzę skry porywa wiatr w naręcza i rzuca do stóp sztandarom i broniom, a odnosi godnie marszów tony — co echami zwycięstw dźwięczą. Ten krok — ten krok. Ten broni chrząst pomyśleć — gdyby na wroga spadł — co się burzy w pierś... — co ty płaczesz? — ech, to wiatr — dobrze jest — czekaj bracie — doradniemy — wówczas my pojedziemy — my — wszędzie pierwał! — MY!!!

Smieją się oczy do słońca — któż zmierzy moc spojrzeń radosnych naszej polskiej lśniawolowej wiosny — gdy chwyciła za Wolność sercem i dłońmi

Kotyśzą się fale ludu — sera porywa dziwny dreszcz spojrz — padła iskra w tłum — szczerze polski, bratni tłum związał się w jeden tańcuch serc! Któż zmierzy potęgę tych rąk, tych głów tysięcy — dziś — jutro — miljonów nowych polskich żyć? Udy uderzą w zgodny rytm — w tej godzinie cudu. — który wróg dotrwa im?!

Na moment Chwały Pokoleń wstrzymał się wiek w pochodzie z zapartym tchem w przeszłość odwrócił się zdumiały — — tak — z roku na rok bezsprzecznie JEST NAS BRAĆMI CORAZ WIĘCEJ! Myśl galopem mknie... — co w oczach się mgli — — taki jeden w roku WIELKI DZIEŃ wystarczy na resztę szarych dni.

„Dziennik Piotrkowski” czytają wszyscy!



Na fali radiowej

Pan Prezydent Rzeczypospolitej obdarzył odbiornikami szkoły w okręgu spalskim

W dniu Święta Narodowego 3-go Maja odbyła się we wsi Lubochnia w pow. Rawsko-Mazowieckim uroczystość wręczenia 25 szkołom powszechnym i świetlicom rejonu spalskiego odbiorników radiowych, ofiarowanych przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

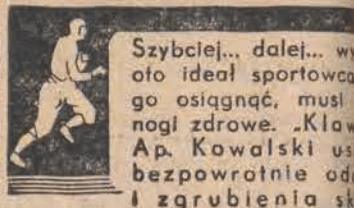
Uroczystość wypadła niezwykle okazale, gromadząc około 4.000 mieszkańców wsi okolicznych. Stawiły się w Lubochni dzieci ze wszystkich szkół obdarzonych odbiornikami. Delegacje organizacji i stowarzy-

Kino-Teatr „As” w Piotrkowie ul. Niepodległości nr. 2.

Od dziś w Kinie „As” Sensacyjna nowość ekranu
Claudette Colbert i Gary Cooper
znakomita para akt. w filmie rez. Ernesta Lubitzkiego
ÓSMA ŻONA SINOBRODEG
Komedia tryskająca niebywałym humorem
Popołudniówka o g. 3 Orient Ekspres
Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 pp

szę oraz tłumy ludności wskiej, przybyłej z pow. Rawsko-Mazowieckiego i Opoczńskiego. Przybyli też przedstawiciele władz państwowych wojskowości, Min. Poczt i Telekomunikacji, inspektoratu szkolnego, Naczelnej Dyrekcji Polskiego Radia i innych.

Kulminacyjnym punktem czystości było przemówienie Pana Prezydenta, transmitowane z Warszawy. Wrę-



odbiorników dokonał p. prezydent Modliński, podkreślając znaczenie wspaniałego Pana Prezydenta, pamięta zawsze o potrzebach młodej ludności. W imieniu młodych szkolnych przemawiał inspektor Tuzinowski, zaznaczając że w odbiornikach radiowych dzieci szkolne uzyskały ceręgo przyjaciela i doradcę.

Za hojny dar dziełko serdecznie dzieci ze szkół otrzymały odbiorniki. W tyśtycznej części programy wzięły udział chóry dzieci i młodzieży ze Smardzewic i Krowej Woli. W imieniu młodej ludności dziękował za ten dar wójt Gruda z Rzeczicy, kawaler Krzyża Virtuti litari.

W uroczystościach w Lubochni wzięły udział liczne zespoły regionalne, wzbudzając gólny podziw pięknymi śpiewami ludowymi. Nie brakuje wśród nich i grupy „koszary”, przybranych w starem stroju, wychodzące coraz częściej z użycia.

Na zakończenie pięknego uroczystości odbyła się defilada wszystkich organizacji i związków. Maszerujący wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć Pana Prezydenta, wielkiego opiekuna i przyjaciela młodej ludności.

Przemysłnik schwytyany

Prze Komisariat P. P. w Piotrkowie został zatrzymany w ciągu na stacji Piotrków wsi stoch Alter, zam. w Warszawie przy ul. Twardej nr. 15, przy którym odnaleziono 1 kg. kamieni do palniczek pochodzących z mytu.

Złóż datkę dla najbiedniejszych

Kino Teatr
CZARY
Piotrków
Legionów 11

Dziś coś, czego jeszcze nie byłol
Najwspanialsze arcydzieło ostatniej doby. Niebywała emocja i napięcie. Uroczna BETTE DAVIS w filmie p. t.
FORTANCERKI
(kobiety po za nawiasem życia)
Początek o g. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.
Popołudniówka o godz. 3 Rapsodia Bałtyku

Kino Teatr
ROMA
w Piotrkowie
Al. 3 Maja 11.

Dziś i dni następnych!
Jedyny film, który zdobył Puchar Mussoliniego
JEJ PIERWSZY BAL
Marie Bell, Harry Baur, Pierre Blanchar, P. R. Willer
Największe kino „Palladium” w Warszawie wyświetla ten film kilka miesięcy z rekordowym powodzeniem.
Popołudniówka o g. 3. Panowie z towarzyszkami
Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.